



Ludzie sportu nagrodzeni

- więcej na stronie 4

Powstaje nowy symbol miasta

Wmurowano kamień węgielny pod nową siedzibę Teatru Muzycznego w Poznaniu. Nowoczesny obiekt, który powstaje w centrum Poznania, ma szansę w ciągu najbliższych lat stać się jednym z symboli miasta.



Teatr Muzyczny w Poznaniu obchodzi w tym roku 70 lat istnienia. To właśnie w maju 1956 roku na scenie przy dzisiejszej ulicy Niezłomnych odbyła się premiera spektaklu „Wiktoria i jej huzar”, inaugurująca działalność Państwowej Operetki Poznańskiej – dzisiejszego Teatru Muzycznego. Tegoroczny jubileusz to nie tylko czas podsumowań, ale także symboliczny początek nowego rozdziału w historii instytucji.

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego odbyła się przy ul. Skośnej, gdzie powstaje nowa siedziba Teatru. Podczas wydarzenia podpisano akt erekcyjny, który umieszczono w kapsule czasu. W dokumencie podkreślono zna-

czenie inwestycji dla rozwoju kultury oraz przyszłych pokoleń mieszkańców. Wskazano, że budowa jest wyrazem troski o rozwój miasta i jego życia kulturalnego, a także początkiem nowego etapu w historii instytucji.

Kulminacyjnym momentem ceremonii było umieszczenie kapsuły w fundamentach budynku. Towarzyszył temu występ Janusza Krucińskiego, który wykonał utwór „To jest ten moment” z musicalu „Jekyll & Hyde”. – To wyjątkowa chwila, w której marzenia wielu pokoleń artystów, pracowników i widzów nabierają kształtu. Budujemy otwartą, nowoczesną przestrzeń, która będzie blisko ludzi i pozwoli nam realizować najbardziej ambitne założenia artystyczne.

„
Budujemy otwartą, nowoczesną przestrzeń, która będzie blisko ludzi i pozwoli realizować najbardziej ambitne założenia artystyczne.

nia artystyczne – podkreślił dyrektor Teatru, Przemysław Kieliszewski.

Sercem obiektu będzie duża scena o powierzchni 264 m², przygotowana do realizacji musicali i koncertów. Atutami będą szerokie zaplecze techniczne, a także dodatkowe rozwiązania zwiększające elastyczność

inscenizacji. W projekcie przewidziano zastosowanie zaawansowanych technologii realizacji dźwięku i oświetlenia. Widownia sali głównej pomieści 1200 osób, z możliwością dostosowania układu miejsc do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Mniejsze wydarzenia będą mogły odbywać się w sali kameralnej na ok. 300 miejsc.

Budowa nowej siedziby Teatru Muzycznego w Poznaniu jest realizowana dzięki szerokiemu partnerstwu instytucji publicznych oraz podmiotów prywatnych. Inwestycja jest dofinansowana ze środków Miasta Poznań oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Finansowe wsparcie zapewnia również powiat poznański. – Mógłby

ktos powiedzieć, że niewiele dożyliśmy do tego projektu, bo to „tylko” 15 milionów złotych. Ale byliśmy pierwszymi, którzy wsparli ten projekt, co pozwoliło na dalszą jego realizację – podkreślił Jan Grabkowski, starosta poznański.

– Co roku przekazujemy także fundusze na bieżącą działalność Teatru. Także na to, aby artyści występowali w naszych gminach. By mieszkańcy mieli łatwy dostęp do sztuki – dodał starosta. Łączna wartość budowy nowego obiektu to w przybliżeniu 491 mln złotych. Generalnym wykonawcą inwestycji jest spółka Dekpol Budownictwo. Nowy budynek Teatru Muzycznego w Poznaniu ma być oddany do użytku 20 grudnia 2028 roku. (opr. ts)

Bliski koniec najdroższej inwestycji

Budowa dróg powiatowych Borówiec–Koninko–Krzesiny wchodzi w końcową fazę. Na wielu fragmentach trasy prace drogowe są już praktycznie zakończone. Najbardziej intensywne roboty trwają obecnie od wiaduktu nad linią kolejową w kierunku drogi ekspresowej S-11. To najdroższa w historii samorządu inwestycja. Całkowita wartość zadania wynosi blisko 240 mln zł i w całości jest finansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. W części drogowej prace powinny zakończyć się w drugim kwartale 2026 r. Wia-



dukt zostanie oddany do użytku do końca tego roku.

Prace rozpoczęły się jesienią 2024 r. W ramach zadania powstaje 9 km nowych dróg, pięć rond, przebudowane zostały kolejne bezkolizyjne skrzyżowania w Borówcu, wybudowano wiadukt nad linią kolejową oraz dwa mosty nad Koplą, a jeden przeszedł modernizację. – To strategiczna inwestycja dla mieszkańców południowo-wschodniej części powiatu. Nowa infrastruktura poprawi bezpieczeństwo, usprawni komunikację i odciąży lokalny układ drogowy – podkreśla Jan Grabkowski, starosta poznański.

Przypomnijmy, że projekt podzielono na dwa etapy. Pierwszy obejmuje budowę i rozbudowę drogi powiatowej nr 2489P – od skrzyżowania z ulicą Radiową do połączenia z łącznicą drogi ekspresowej S11 – oraz budowę nowej drogi od ulicy Leśnej do ulicy Drukarskiej w Koninku. To niemal 3,5 km trasy. Drugi etap zakłada budowę nowej drogi powiatowej od ulicy Poznańskiej w Borówcu do ulicy Leśnej w Koninku, a następnie od ulicy Drukarskiej do ulicy Krzesiny w Poznaniu. To odcinek o długości blisko 5,5 km.

Maja Grześkowiak

Matma może być kreatywna

– To było prawdziwe święto królowej nauk – podkreśliła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu podczas uroczystości wręczania nagród czternastej edycji konkursu matematycznego.



Do tej naukowej rywalizacji, która odbyła się w Dworze Skrzyńki, przystąpili uczniowie szkół ponadpodstawowych z partnerskich powiatów: kartuskiego, kłodzkiego, tatrzańskiego, świdnickiego oraz poznańskiego. Finałowe zmagania poprzedziły regionalne eliminacje. – Przyjechali do nas najlepsi z najlepszych, dla których matematyka jest pasją. Tutaj mogli się sprawdzić na tle swoich rówieśników z innych części kraju. Zobaczyć, w czym są lepsi, a nad czym muszą jeszcze popracować – dodała Elżbieta Nawrocka.

Konkurs odbywał się dwa dni. Pierwszego każdy z uczniów był zdany tylko na siebie. Najlepsza w tych indywidualnych zmaganiach okazała się Zuzanna Styrzczyła z powiatu tatrzańskiego. – I jestem tym faktem bardzo pozytywnie zaskoczona. Czy zadania były trudne? Tak, choć w części drużynowej były chyba jeszcze trudniejsze. Sporo się jednak przygotowywałam do konkursu. Choćby rozwiązując zadania z poprzednich lat – przyznała uczennica trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Oswalda Balzera w Zakopanem.



Matematyka jest logiczna, a przy tym jest w niej miejsce na kreatywność.

– Matematyka jest moim ulubionym przedmiotem. Jest logiczna, a przy tym jest w niej miejsce na kreatywność. Szczególnie w geometrii. Można też łączyć różne obszary matematyki – dodała najlep-

sza zawodniczka konkursu, która zastanawia się nad studiowaniem matematyki finansowej. Drugie miejsce w rywalizacji indywidualnej zajął Witold Soprych z powiatu świdnickiego, a na trzeciej – kolega z zespołu – Bartosz Rychel. Nic dziwnego, że powiat świdnicki okazał się najlepszy w rywalizacji drużynowej.

W tych zmaganiach na drugiej pozycji sklasyfikowano reprezentantów powiatu tatrzańskiego, a na trzeciej – kłodzkiego. Dla tych ostatnich był to debiut w konkursie. – Jesteśmy pod wielkim wrażeniem tego, co tutaj zaszliśmy. Cieszymy się też z wyniku – zapewniła Kamila Wyrwa, wicedyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku. – Fajnie, że przy okazji konkursu mo-

gliśmy odwiedzić ciekawe miejsca w powiecie poznańskim, jak i w samym Poznaniu – dodała.

– Integracja młodzieży z różnych regionów Polski jest wartością dodaną tego wydarzenia. To ważne w dzisiejszych czasach, tak zdominowanych przez social media – podsumowała Elżbieta Nawrocka. Powiat poznański w Dworze Skrzyńki reprezentowali Aleksandra Gettler i Krzysztof Piekarski z Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Jadwigi Zamoyskiej w Kórniku, Maciej Grzelczak z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu oraz Szymon Ratajski z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Puszczykowie.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

Związek z absolutorium



FOT. ANNA SKALSKA-WIROZEK

Związek Powiatowo-Gminny „Wielkopolski Transport Regionalny” otrzymał jednoznacznie absolutorium oraz wotum zaufania za działalność w 2025 r. Miniony rok był dla WTR czasem intensywnego rozwoju. Do Związku dołączyło 8 nowych członków, dzie-

ki czemu organizacja działa dziś na obszarze blisko 7,5 tys. km², autobusy jeżdżą na 201 liniach obejmujących 967 miejscowości. W 2025 r. z usług transportowych skorzystało ponad 1,6 mln mieszkańców.

– Jednogłośnie absolutorium i wotum zaufania to ogromna mo-

tywacja do dalszej pracy. Naszym celem jest dalsze wzmacnianie transportu publicznego, rozwijanie współpracy z Poznańską Koleją Metropolitalną czy komunikacją miejską w Poznaniu. Chcemy, aby sieć połączeń była spójna i dostępna w całym regionie – podkreśla Jan Grabkowski, starosta poznański i przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Związku.

W 2025 r. WTR nie tylko poszerzył swoje struktury, ale także konsekwentnie wzmacniał dostępność przewozów, modernizował tabor oraz przygotowywał kolejne rozwiązania poprawiające komfort podróżowania mieszkańców. Coraz skuteczniej likwidowane są tzw. białe plamy komunikacyjne na mapie Wielkopolski. Przypomnijmy, że Związek „Wielkopolski Transport Regionalny” został powołany w 2021 r. Obecnie zrzesza już 41 uczestników i jest największą tego typu organizacją w kraju.

Maja Grześkowiak

Rynek w Buku odzyska blask

Ruszają prace związane z realizacją jednego z największych wyzwań inwestycyjnych w historii bukowskiego samorządu – rewitalizacją rynku, jednego z najstarszych w Wielkopolsce.

Na realizację projektu gmina otrzymała dofinansowanie w kwocie 16,3 mln zł, a wartość całkowitą projektu oszacowano na blisko 20,5 mln zł. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027. – W sumie pozyskujemy o wiele większe środki, ale tu mówimy o jednej inwestycji. Aby ta przestrzeń mogła się zmieniać na lepsze, potrzebne było odpowiednie dofinansowanie unijne, bo jako samorząd z własnych środków nie byłibyśmy w stanie zrealizować tak ważnego zadania – stwierdził burmistrz Buku, Paweł Adam.

Koordynator projektu - Gerard Masłowski, zwrócił natomiast uwagę, że w projekcie rewitalizacji uwzględnione zostało zarówno zachowanie istniejącej zieleni, jak też nowe nasadzenia. Niemniej ważne jest zapewnienie dostępności tej przestrzeni dla mieszkańców oraz dla firm działających na rynku. – Pochodzę z Buku i dobrze pamiętam, jak rynek wyglądał kiedyś i jak się przez lata zmieniał. Przyszedł czas na jego rewitalizację, a to nie tylko odbudowa, ale też aktywizacja mieszkańców, dla których jest to istotna przestrzeń do integracji – stwierdził Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański.

Edyta Wasielewska



Pełna lista nagrodzonych sportowców i trenerów na stronie www.powiat.poznan.pl



Medale rodzą się z wyrzeczeń

Przedstawiciele sztuk walki, kajakarze, kolarze i hokeistki na trawie zdeminowali uroczystość wręczenia nagród sportowych powiatu poznańskiego za 2025 rok.

Nagrody indywidualne przyznano w czterech kategoriach wiekowych: młodzik, junior młodszy, junior starszy oraz młodzieżowiec. Doceniono też zawodników z drużyny i trenerów. W sumie w czternastu dyscyplinach wyróżnienia odebrało 25 osób i tyle samo nagrody specjalne. Łącznie do laureatów trafiło blisko 130 tysięcy złotych. – Sport to nie tylko walka o wynik i miejsce na podium. Rywalizacja uczy przede wszystkim systematyczności, odpowiedzialności, szacunku do innych oraz umiejętności podnoszenia się po porażkach. To wartości, które pozostają z człowiekiem na całe życie – podkreślił Jan Grabkowski, starosta poznański.

Miniony rok był bardzo udany dla sportowców z powiatu poznańskiego. W szczególności, trenujących szeroko rozumiane sporty walki. W kategorii młodzik najwyższej sklasyfikowany został zapaśnik Olaf Nowicki, który zdobył złoty medal mistrzostw Polski młodzików oraz brąz w mistrzostwach Polski U-15. Wśród juniorów młodszych triumfował Wiktor Frydrychowicz, trenujący taekwondo olimpijskie. Jego dorobek jest imponujący. To m.in. zwycięstwa w Pucharach Polski w Toruniu, Bydgoszczy, Poznaniu i Ostrowcu Świętokrzyskim, a także pierwsze miejsca w Pucharze Świata w Warszawie, Eindhoven czy Belgradzie.

W gronie juniorów starszych najlepszy okazał się Tomasz Łamaszewski, specjalizujący się w kolarstwie. Zawodnik może pochwalić się wysokimi miejscami na mistrzostwach

Polski w kolarstwie torowym, mistrzostwach Europy juniorów oraz mistrzostwach świata juniorów. W kategorii młodzieżowców czempionem wyróżniono dobrze znanego Eryka Wilgę, wioślarza długodystansowego, który regularnie zajmuje czołowe lokaty na mistrzostwach Polski, Europy i świata. – Cieszę się, że już kolejny raz zostałem wyróżniony przez powiat. W przyszłym roku będę jeszcze młodzieżowcem, więc jest szansa, że ponownie się spotkamy – mówił kajakarz. – Takie nagrody zawsze cieszą, ale trzeba na nie solidnie zapracować. Ja trenuję praktycznie codziennie – dodał Eryk Wilga.

W tym roku po raz pierwszy przyznano nagrody specjalne zawodnikom i trenerom odnoszącym ponadprzeciętne sukcesy oraz promującym nasz region zarówno w kraju, jak i za granicą. Wyróżnienie otrzymał m.in. Filip Woźniak trenujący parawspinnaczkę. – To moja pasja, którą zarazi-

łem się ponad dziesięć lat temu. Ale uprawiam też inne sporty – zdradził laureat. W gronie trenerów pierwszą nagrodę ponownie odebrał Dariusz Bresiński. Doceniono też Krzysztofa Rachwalskiego.

– Miniony rok był dla polskiego hokeja bardzo udany – podkreślił Krzysztof Rachwalski. Zaczęliśmy go wicemistrzostwem Europy junierek wywalczonym w Wałczu, pierwszym takim sukcesem w tej kategorii wiekowej od dziesięciu lat. Potem był chorwacki Porec i historyczne halowe mistrzostwo świata seniorek, do którego – nie ukrywam – czasami jeszcze wracam. Trudno zresztą, aby było inaczej, bo to było naprawdę wielkie wydarzenie. To nie znaczy jednak, że czuję się trenerem spełnionym. Nasza praca to przecież ciągłe wyzwania – podsumował szkoleniowiec hokeistek na trawie, które odebrały nagrody w kilku kategoriach wiekowych.

Maja Grześkowiak, Tomasz Sikorski



Mamy najlepsze piłkarki ręczne w Polsce!



Szcypiornistki Bukowsko-Dopiewskiego Klubu Piłki Ręcznej zostały mistrzyniami Polski juniorek młodszych! To największy sukces w historii klubu.

Turniej finałowy odbył się w podwarszawskich Markach i dostarczył ogromnych emocji. W półfinale podopieczni trenerów Pawła Wolnego i Artura Nowika dopiero w serii rzutów karnych pokonały Pogoń Zabrze. W finale było równie dramatycznie, bo o zwycięstwie Mondy Bukowsko-Dopiewskie-

go KPR zdecydowała jedna bramka. – Oba te pojedynki kosztowały nas trochę nerwów – przyznał szkoleniowiec ekipy z powiatu poznańskiego po finałowej wygranej 26:25.

– Praktycznie wszystko nam na tym turnieju zagrało. Dziewczyny grały świetnie w obronie, mądrze taktycznie, a przy tym były skutecz-



Przed walką o medale nie typowano nas do roli faworyta.

ne. No i każda z nich zostawiła serducho na parkiecie. Jedna walczyła za drugą i to przyniosło tak wspólny efekt – podsumował Paweł Wolny. – Przed walką o medale nie typowano nas do roli faworyta. Być może nam to trochę pomogło, bo

dzięki temu mogliśmy zaatakować z drugiej linii – dodał trener.

Na mistrzynie kraju, mimo późnej pory, w Buku czekali najwierniejsi kibice. – Świętowanie się trochę przedłużyło, ale okazja była też wyjątkowa. To największy sukces klubu. Wcześniej dziewczyny zdobyły tylko lub aż wicemistrzostwo Polski – dodał szkoleniowiec Bukowsko-Dopiewskiego KPR, który stał się jednym z czołowych ośrodków młodzieżowej piłki ręcznej w kraju. – To zasługa mądrych decyzji podjętych przed kilkoma laty – ocenia Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański.

– Klub powstał na bazie połączenia dwóch ośrodków. Dzięki temu jest wspierany przez dwie gminy, jak i powiat poznański. Dziewczyny z młodszych roczników, uczennice szkoły podstawowej, trenują u siebie w Panterach Dopiewo i Bukovii Buk. Potem trafiają już do wspólnego klubu i to przynosi efekty, bo dzięki temu mogą rywalizować z najlepszymi ekipami w kraju. A nawet je pokonywać, tak jak to miało miejsce w podwarszawskich Markach – stwierdził wicestarosta.

Tomasz Sikorski

Dwa razy złoto i raz brąz

Kings of The Table mają pierwsze medale mistrzostw Polski w historii klubu. I to od razu trzy! Wielka w tym zasługa Patryka Bieleckiego.

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski odbyły się w Centrum Szkolenia Polskiego Związku Tenisa Stołowego im. Andrzeja Grubby w Gdańsku. Patryk Bielecki jeszcze przed zawodami był wymieniany w gronie kandydatów do medali. – Przez cały sezon prezentowałem dobrą formę i liczyłem, że uda mi się ją podtrzymać również na mistrzostwach – mówił zawodnik. I słowa dotrzymał, bo już w turnieju drużynowym, grając w parze z Mateuszem Rutkowskim, sięgnęli po brązowy medal.

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że są to nasze ostatnie mistrzostwa kraju w tej kategorii wiekowej i chcieliśmy wywieźć z tych zawodów medal – dodawał. Patryk Bielecki jeszcze lepiej spisał się w debiucie, gdzie sięgnął po



złoto. W grze mieszanej jego partnerką była Kamila Kiliszek z Bronowianki Kraków. W grze podwójnej mężczyzn reprezentant Kings of The Table wystąpił wspólnie z Mateuszem Zalewskim z KS Orlicz 1924 Suchedniów, który wygrał też turniej indywidualny. (ts)

Charakter i serce do walki

Mateusz Tomelka został wicemistrzem Europy do lat 17 w zapasach w stylu klasycznym! To pierwszy taki medal w historii Unii Swarzędz.

Mistrzostwa Starego Kontynentu odbyły się w bułgarskiej miejscowości Samokov. – To był świetny turniej w wykonaniu reprezentanta Polski. Mateusz pokazał charakter, pewność siebie i ogromne serce do walki – poinformował Polski Związek Zapasniczy. Walczący w kategorii 110 kg Mateusz Tomelka, w finale, po bardzo zaciętym pojedynku, przegrał 1:2 z Rosjaninem Fedorem Sukharevem. Trenerem zawodnika jest Piotr Leonarczyk, za którego sprawą Unia z roku na rok staje się coraz bardziej wiodącym ośrodkiem zapasów w Polsce.

– W ubiegłym sezonie po raz pierwszy w historii nasi wychowankowie zdobyli medale mistrzostw kraju we wszystkich kategoriach wiekowych. Od młodzika po seniora – mówi szkoleniowiec. – Nie skłamię, jeśli powiem, że jesteśmy w gronie pięciu najlepszych ośrodków zapasniczych w Polsce. Obok Sobieskiego



Poznań oraz klubów z Radomia, Raciborza i Gdańska – dodaje. W Bułgarii na mistrzostwach Europy walczył jeszcze jeden utalentowany zawodnik Unii. To Oliwier Biafasik w kategorii 51 kg, który ostatecznie zakończył rywalizację na piątym miejscu.

Rewelacyjnie na mistrzostwach Europy w Bułgarii, w stylu klasycznym, wypadł również Olaf Nowicki. Mieszkaniec Koziętgów zdobył brązowy

medal w kategorii do lat 15, w wadze do 57 kg. Zawodnik KS Sobieski Poznań w walce o trzecie miejsce pokonał reprezentanta Białorusi. – To zwycięstwo i ten medal to efekt wielu godzin treningów, wyrzeczeń i codziennej pracy wykonanej wspólnie z ludźmi, którzy byli obok niego od początku tej drogi – informuje Polski Związek Zapasniczy.

Tomasz Sikorski



Pokazali, że potrafią

„Zaradni w grze, zaradni w życiu” – to hasło, które przyświeca Integracyjnemu Turniejowi Wiedzy i Umiejętności „Zaradni – Samodzielni”, który co roku odbywa się w prowadzonym przez powiat poznański Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Janusza Korczaka w Mosinie.

– To już ósma edycja tej imprezy. Tym razem do rywalizacji przystąpiły cztery placówki, dwie z Poznania oraz po jednej z Puszczykowa i Mosiny. Powiedziałem rywalizacji, ponieważ każda z konkurencji była punktowana. W tym przypadku wynik jest jednak sprawą drugorzędą – mówi Marcin Dudek, kierownik internatu SOSW w Mosinie, jeden z organizatorów wydarzenia. – Celem Turnieju jest przede wszystkim integracja osób z niepełnosprawnościami. By przełamy-

wali bariery, by pokazali i uwierzyli, że oni również potrafią sobie radzić w sytuacjach, z którymi spotykamy się każdego dnia. Ważna jest też wymiana doświadczeń między placówkami – dodał.

Konkurencje były zróżnicowane i dotyczyły codziennego życia. – Ich wybór nie był przypadkowy. One sprawdzają wiedzę, samodzielność i zaradność uczestników. Nie wyjmujemy tutaj encyklopedii i nie każemy czytać haseł, tylko przygotowujemy takie za-

dania, które pozwolą im łatwiej funkcjonować choćby w domu – powiedziała Lidia Łubińska, wychowawca i pedagog pracujący w placówkach w Mosinie i Puszczykowie. W sumie startujący musieli wykonać dwanaście zadań. Wśród nich były m.in. skręcenie śrubami desek, wiązanie butów, pakowanie kosmetyczki czy też sprawdzanie terminu ważności produktów przeznaczonych do spożycia.

Tomasz Sikorski



Woda pod lupą

Zespół Szkół im. Kryptologów Poznańskich w Luboniu zamienił się w przestrzeń pełną eksperymentów i odkryć. Wszystko za sprawą Festiwalu Nauk Przyrodniczych „Woda w świetle STEAM”. – Mogliśmy zagłębić się w fascynujący świat doświadczeń, badań i odkryć, które łączą naukę, technologię, inżynierię, sztukę i matematykę. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie klas 1-3 liceum ogólnokształcącego oraz 4-8 szkoły podstawowej, pracując metodą stacji zadaniowych. Dzięki temu mogli samodzielnie doświadczać i poznawać wodę w różnych ujęciach, właśnie w duchu STEAM – opowiada Joanna Sokółska z placówki w Luboniu.

– Dzięki obecności przedstawicieli poznańskich uczelni, zaangażowaniu nauczycieli oraz młodych kryptologów mogliśmy wspólnie stworzyć inspirującą przestrzeń do nauki, eksperymentowania i twórczego działania. To był dzień pełen inspiracji i dobrej energii – do-

daje. Warto podkreślić, że była to już druga edycja festiwalu. – Rok temu odbyło się pierwsze spotkanie pod hasłem „Kryptonim przyroda. Odkryj świat nauki”. Kolejne edycje będą nadal łączyć naukę, sztukę oraz misję pokazania młodym ludziom, że warto być częścią Zespołu Szkół w Luboniu. Miejsca otwartego na rozwój, kreatywność i odkrywanie świata – podsumowuje Joanna Sokółska. (opr. ts)



FOT. TOMASZ SIKORSKI

FOT. FB DWULIĘZCZNE LO W LUBONIU (X2)

FILM NA WIECZÓR

„Życie Chucka”

Adaptacja opowiadania Stephena Kinga. U progu końca świata Marty i Felicia próbują odbudować swoją relację i odkryć, kim jest tajemniczy Chuck Krantz, którego uśmiechniętą twarz widzą na billboardach. Czy jego los spleta się jakoś z ich życiem i jaki ma związek ze zbliżającą się katastrofą? Historię Chucka poznajemy od końca. Wyszukuje w pamięci chwile i zdarzenia, które nadawały jego życiu prawdziwy sens. To sprawy znane każdemu z nas, najprostsze, wręcz banalne, a jednak najwspanialsze. Miłość najbliższych, młodzieńcze marzenia, momenty szalonej zabawy, przyjaźnie, pasje i małe zwycięstwa odnoszone w codziennych zmaganiach z losem. Każdy z nas ma własny mały wszechświat, który trwa tyle ile nasze życie, ale jego odbicia trwają we wszechświatach innych ludzi.



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Kraków Street Band „Dwie myśli stąd”

Tego zespołu po prostu nie sposób nie lubić. Słuchając tej, jak i ich wcześniejszych płyt, od razu wiemy, że muzycy najzwyczajniej w świecie się lubią, doskonale czują w swoim towarzystwie i kochają to, co robią. Kraków Street Band – jak sama nazwa wskazuje – zaczęli od grania na ulicy. Potencjał w tej grupie był jednak tak duży, że prędzej czy później musieli wejść do studia. „Dwie myśli stąd” to ich piąty album, będący wysmakowaną mieszanką miejskiego folku, bluesa, americany i piosenki literackiej. „Pomiędzy nami” czy „Bądź po mojej stronie” to utwory niebanalne, świetnie zagrane i na dodatek z mądrymi tekstami. Warto się z nimi zapoznać, a także pójść na koncert, bo występując na żywo ten zespół zyskuje jeszcze bardziej.



Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„First Giants”

To gra karciana, w której wcielamy się w paleontologów szukających skamielin. Każdy z graczy dysponuje swoim muzeum oraz czterema znacznikami akcji. Służą one do zdobywania kart skamielin dinozaurów z wykopalisk, które trafiają do obszaru badań każdego gracza. W swoim ruchu możemy zagrać znacznik, by pozyskać kartę skamielin. Te są w pięciu kolorach i każdy z nich o wartości od 1 do 3. Należy zebrać zestawy kart w tym samym kolorze oraz o trzech różnych wartościach albo też pięć kart o tej samej wartości, ale w pięciu różnych kolorach. Dodatkowo karty skamielin mają też swoje akcje dodatkowe. Niezwykle wciągająca, prosta w zasadach, a do tego ładnie wykonana. Gra warta uwagi szczególnie dla fanów dinozaurów!



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

Magda Nowicka Chomsk „Poradnik młodych górzystów”

Jeśli dziecko chce zacząć chodzić po górach, to ten poradnik jest dla niego. Książka zawiera praktyczne informacje, jak się przygotować do wyprawy, ale też równie cenne wiadomości, jak się zachowywać wobec zwierząt czy w schronisku.



Poradnik skrótowo prezentuje polskie góry i podpowiada, co warto zobaczyć w konkretnych miejscach. Zwiedzanie gór można urozmaicić mniej oczywistymi atrakcjami: zorganizować podchody, szukać skarbów, eksplorować złoża złota, a nawet przejść się szlakiem, na którym kręcono film „Opowieści z Narnii”. To kompletny niezbędnik, który warto przeczytać przed każdą wyprawą.

Anna Walkowiak-Osowska (Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

Miłość do muzyki we krwi

– Najchętniej słucham radia Classic FM, bo tam zawsze znajdzie się coś dla mnie. Nie uciekam jednak też przed jazzem, rockiem czy muzyką elektroniczną – mówi Adrianna Wtorkowska-Kubińska, od 25 lat dyrygentka Chóru Dziewczęcego Canzona, laureatka nagrody powiatu poznańskiego w dziedzinie kultury.

Można zaryzykować stwierdzenie, że muzyka choralna to całe Pani życie?

– Można na pewno powiedzieć, że mam ją we krwi. Mama jest dyrygentem, i z tego co wiem, już mając dwa latka pojawiałam się na próbach. To było dla mnie naturalne i normalne. Teraz to moja praca i jednocześnie wielka pasja. Kocham to, co robię. Tej muzyce poświęciłam całe dotychczasowe życie. Czasami stawiam ją nawet na pierwszym miejscu, czego pewnie nie powinnam robić.

Kiedy i jak powstał Chór Canzona i od kiedy Pani w nim działa?

– Początek Chóru to 1981 rok. Jestem z nim związana praktycznie od początku, ponieważ tak jak powiedziałam, już jako dziecko kręciłam się przy zespole. Z czasem powoli wchodziłam też do składu. Pamiętam pierwsze wyjazdy z Chórem, także te zagraniczne, które wywoływały u mnie wtedy wielkie emocje. Z kolejnymi latami mama systematycznie wdrażała mnie też w temat prowadzenia zespołu. Wybierając studia, początkowo myślałam o wydziale wokalnym, ale ostatecznie zdecydowałam się na dyrygenturę choralną i tak to już ze mną zostało...

Ile osób w tej chwili tworzy Chór Canzona?

– W dziewczęcym zespole mamy około 70 osób, jest też około 20-osobowa grupa pań. Wśród tych pierwszych mamy dziewczyny w wieku od 8 do 20 lat. W tak dużej i zróżnicowanej grupie trudno byłoby pracować. Dlatego Chór Dziewczęcy jest podzielony na dwa zespoły. Osobną grupę stanowią też panie, tworząc Chór Żeński. Jego dyrygentką jest nadal mama, choć musi to godzić z obowiązkami zawodowymi i pracą na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Ja w tym przypadku jestem drugim dyrygentem i jej pomagam. Kiedyś, około 15 lat temu mieliśmy też chór chłopięcy. To było zresztą moje wielkie marzenie. Niestety, chłopców ubywało, aż w końcu trzeba było z tego pomysłu zrezygnować.



Kocham to, co robię. Tej muzyce poświęciłam całe dotychczasowe życie.

Przy takiej liczbie śpiewających osób problemem mogą być częste rotacje w zespole...

– Zdecydowana większość osób zostaje z nami na lata. Na szczęście, bo dla mnie, jako dyrygenta, byłaby to marna inwestycja. Zmiany najczęściej zdarzają się, kiedy dziewczyny przechodzą z jednej szkoły do drugiej. Tak jest na przykład teraz, bo jedna z moich najzdolniejszych chórzystek planuje studia w Katowicach. A jest z nami ponad dziesięć lat i nawet obudzona w środku nocy, zna cały repertuar. To właśnie dzięki takim osobom poziom Chóru jest wysoki.

Łatwo zachęcić młodzież do śpiewania w chórze? Repertuar macie przecież mało „młodzieżowy”?

– To właśnie kwestia doboru tego repertuaru. Sięgamy do różnych opracowań. Szukamy nowinek. Aktualnie wykonujemy dwa utwory popularnego kompozytora z Singapuru. Do naszych występów dokładamy też choreografię, co wcześniej się nie zdarzało.

Z zespołem bardzo dużo koncertujecie, i to po całym świecie. To pewnie także jest magnes przyciągający dziewczyny do Chóru?

– Być może, choć czasy się zmieniły. W przypadku młodzieży nie ma już praktycznie żadnych barier językowych. Ich rodzice mają też większe możliwości finansowe niż kiedyś. Ale tak, to prawda. Wyjeżdżamy często i czasami są to wyprawy egzotyczne. W ubiegłym roku byliśmy na przykład w Wietnamie. W tym czeka nas wyjazd do San Francisco i to na festiwal, który odbywa się tylko raz na trzy lata. Takie zaproszenia sprawiają, że czujemy się docenieni.



FOT. OBIEKTYWNIJE AGATA JESSA

Á propos doceniania. Chór Canzona ma wiele nagród na swym koncie. Która jest najcenniejsza?

– Trudno to ocenić. Każda jest inna i niesie inne emocje. Występujemy w różnych kategoriach. Czasami jest to repertuar dowolny, a czasami muzyka sakralna. Tej ostatniej w naszym wykonaniu jest zresztą coraz więcej. Bo też dziewczyny bardzo dobrze czują się w takiej stylistyce. A nagroda? Może Grand Prix zdobyte podczas ubiegłorocznego Ogólnopolskiego Festiwalu Chóralnego „O Złotą Kulę Atlasa” w Pałacu w Lubostroniu. To jedno z najważniejszych wydarzeń dla chórów i zespołów wokalnych w Polsce. Przyznam, że nie spodziewaliśmy się, że zrobimy aż takie wrażenie na jurorach. A ja dodatkowo otrzymałam tam jeszcze nagrodę dla najlepszego dyrygenta.

A jakiej muzyki Pani słucha na co dzień, na przykład jadąc samochodem?

– Praktycznie wszystkiego. Najchętniej słucham radia Classic FM, bo tam zawsze znajdzie się coś dla mnie. Nie uciekam jednak przed jazzem czy rockiem, którego słuchałam w latach licealnych. Coraz bardziej lubię muzykę elektroniczną, ale to już zasługa męża. Ostatnio zainteresował mnie projekt pod nazwą Camo & Krooked. To dwóch muzyków z Wiednia, którzy w rocznicę urodzin Johanna Straussa dokonali mariażu elektroniki z muzyką poważną, gdzie dubstep współgra z walcami. Mam nawet ich limitowaną płytę na winylu i często do niej wracam. Jak zatem widać, nie ograniczam się do jednego rodzaju muzyki.

**Rozmawiał:
Tomasz Sikorski**



FOT. INTERKULTUR

Rodzinnie w Lisówkach



Na terenie Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach odbyła się majówka, w której uczestniczyli mieszkańcy placówki, ich rodziny oraz zaproszeni goście.

Wydarzenie od lat cieszy się ogromną popularnością. – Każdemu z nas potrzebne są relacje z innymi, szczególnie z najbliższymi – podkreśliła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. – Dla naszych mieszkańców obecność rodzin jest źródłem wzruszeń i radości, tak ważnych w codziennym życiu i dobrostanie osób starszych – dodał Robert Leszczak, dyrektor placówki. Dla uczestników pikniku przygotowano szereg atrakcji. Jednym z najważniejszych punktów programu był występ Zespołu Tańca Ludowego „Staropolanie – Wielkopolska”.

Podczas wydarzenia uhonorowano również wolontariuszy współpracujących z DPS w Lisówkach. Ich praca jest nieoceniona, szczególnie podczas weekendów. Odbył się także konkurs strzelecki oraz quiz wiedzy o prowadzonym przez powiat poznański Domu Pomocy Społecznej. Dodatkową atrakcją imprezy była wystawa fotografii autorstwa Tadeusza Rosińskiego pt. „Ptaki Afryki”, prezentowana w holu głównym budynku. Czwarta „Majówka w Lisówkach” pozostawiła uczestnikom wiele miłych wspomnień, uśmiechu i oczekiwania na kolejne wyjątkowe spotkanie.

Anna Jaworska



FOT. ANNA JAWORSKA (6)